

Nr 11 (303)
12 (304)

listopad
grudzień 2024

DWUMIESIĘCZNIK PARAFII WNIĘBOWZIĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

Rok XXVI



pielgrzym

Zapłonęła
adwentowa świeca
czas przyśpiesza kroku
zbliża się poranek
twojego przebudzenia
wstąp na Górę Pana
i czuwaj
bo prześpisz życie

Ks. Marian Balicki
z cyklu poetyckiego
Promień Słowa



OGŁOSZENIA PARAFIALNE

- 1 grudnia – I niedziela Adwentu.
- 4 grudnia – wspomnienie św. Barbary patronki górników. Msza św. w intencji górników i ich rodzin o godz. 9⁰⁰.
- 6 grudnia – wspomnienie św. Mikołaja biskupa.
- 8 grudnia – II Niedziela Adwentu oraz Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.
- 24 XII – Wigilia Bożego Narodzenia. Pasterka o godz. 21⁰⁰ i o godz. 24⁰⁰.
- 25 XII – Uroczystość Bożego Narodzenia. Msze św. w porządku niedzielonym. O godz. 17⁰⁰ nieszpory świąteczne.
- 26 XII – II dzień świąt, wspomnienie św. Szczepana, pierwszego męczennika. Msze św.: 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰ i 19⁰⁰, nie będzie Mszy św. o godz. 16⁰⁰ i nieszporów.
- 27 XII – święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty.
- 28 XII – święto św. Młodzianków.
- 29 XII – Święto Świętej Rodziny.
- 31 XII – ostatni dzień roku, nabożeństwo dziękczynne za miniony rok o godz. 17⁰⁰.
- 1 I – Nowy Rok, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Msze św. w porządku niedzielonym.
- 6 I – Uroczystość Objawienia Pańskiego, tradycyjne Święto Trzech Króli. Msze św. w porządku niedzielonym.
- 12 I – święto Chrztu Pańskiego

Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym zaprasza na Mszę św. z modlitwą wstawieniową w środy o godz. 19⁰⁰:

11 grudnia,
15 stycznia, 12 lutego.

 **ZMARLI**

- Damian Jaremwicz 1.74, ul. Graniczna
- Jerzy Goss 1.66, ul. Sowińskiego
- Ryszard Jarocho 1.70, ul. Krasieńskiego
- Agnieszka Marszołek 1.88, ul. Sowińskiego
- Zbigniew Jasiński 1.79, ul. Sowińskiego
- Witold Szczupał 1.78, ul. Graniczna
- Jerzy Szwarlik 1.92, ul. Sikorskiego
- Jerzy Matura 1.94, ul. Sikorskiego
- Regina Nowakowska (S.M.Felicja) 1.86, ul. Krasieńskiego
- Józef Szyszka 1.97, ul. Graniczna
- Wanda Zawadka 1.96, ul. Graniczna

Zdjęcia na okładkach: p.freepik.com, archiwum parafii

DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

- **NIEDZIELA:**
o godz. 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰
Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) – w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o 12³⁰.
- **PONIEDZ. - PIĄTEK: 7⁰⁰, 8⁰⁰ i 18⁰⁰**
SOBOTA: 8⁰⁰, 12⁰⁰ i 18⁰⁰
- w piątki o godz. 8⁰⁰ dla seniorów,
- Msza św. z udziałem dzieci i w ich intencji w I piątki m-ca o 16³⁰,
- w ostatnią środę miesiąca - Msza św. wotywna o św. Józefie w intencji małżeństw z nowenną.

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU KOŚCIELNEGO:

- Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17⁰⁰.
- **Codziennie od 17⁰⁰ do Mszy wieczornej – różaniec i adoracja Najsw. Sakramentu z okazją do spowiedzi św.** W tym czasie również:
 - w środy nowenna do MB Nieustającej Pomocy;
 - litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa – I piątek miesiąca (również po Mszy św. o godz. 8⁰⁰);
 - koronka do Miłosierdzia Bożego – III piątek m-ca (również po Mszy św. o godz. 8⁰⁰).
 - Całodzienna adoracja Najsw. Sakramentu – czwartki w kaplicy po Mszy św. o godz. 8 do wieczornej Mszy św.

■ **KANCELARIA PARAFIALNA:**

- poniedziałek – 8³⁰ - 11⁰⁰,
- wtorek – 15⁰⁰ - 17³⁰,
- środa – 8³⁰ - 11⁰⁰,
- czwartek – 15⁰⁰ - 17³⁰,
- piątek – 8³⁰ - 11⁰⁰.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach 40-018 Katowice, ul. Graniczna 26 tel. (32) 255 48 72
Konto: BSK S. A. VII O/Katowice nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl
poczta@graniczna.katowice.pl

TERMINARZ SPOTKAŃ

- ŻYWY RÓŻANIEC w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00, po niej 1 cz. Różańca św. 
-
- DZIECI MARYI w soboty o godz. 10.30 
-
- MINISTRANCI w soboty o godz. 9.00 
-
- RUCH CZYSTYCH SERC w piątki o godz. 19.00 
-
- RUCH CZYSTYCH SERC MAŁŻEŃSTW spotkania po ogłoszeniu 
-
- PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS według potrzeb, po ogłoszeniu 
-
- LEGION MARYI w soboty o godz. 9.00 
-
- ODNOWA W DUCHU ŚW. w środy o 19.00 (pod wieżą) 
-
- KOŚCIÓŁ DOMOWY raz w miesiącu po uzgodnieniu 
-
- GRUPA LEKTORÓW IV czwartek miesiąca o 18.45 
-
- APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu 
-
- GRUPA ŚW. MARTY w piątki po Mszy św. o godz. 8.00 
-
- APOSTOLAT MODLITWY SENIORA w I i III piątek Msza św. o godz. 8.00, po niej spotkanie 
-
- MĘŻCZYŹNI ŚW. JÓZEFA spotkania po ogłoszeniu 
-
- APOSTOLAT MB PIELGRZYMUJĄCEJ w Ruchu Szentszackim w III środę miesiąca różaniec o 17.00, Msza św. o 18.00 i spotkanie 

Spotkania w salkach na I piętrze domu katechet.



MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Kocoń, Wanda Niedziela, Beata Urban
Współpraca: Helena Hrapkiewicz, Maria Krawczyk, Katarzyna Sosnecka, Dorota i Andrzej Klukowscy, Janek Gajda
Wydaje Parafia WNMP w Katowicach
e-mail: pielgrzymwnmp@interia.pl
Druk: ART-TECH Katowice



Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy Pielgrzyma!

Pozdrawiam serdecznie w ostatnich dniach roku liturgicznego. W dniu, w którym ukazuje się nasz dwumiesięcznik rozpoczyna się Adwent i zarazem nowy rok kościelny, którego hasło tym razem brzmi „Pielgrzymi nadziei”. Jak podkreśla opolski bp Andrzej Czaja, celem tego roku jest „ożywienie wśród chrześcijan nadziei, że Bóg nigdy nie zostawia nas samych i dotrzymuje obietnicy.” Samo sformułowanie „Pielgrzymi nadziei” oznacza „że ludzie tworzący Kościół są w drodze, podążają za Chrystusem do Domu Ojca prowadzeni przez Ducha Świętego.”

W okres ten wpisała się Uroczystość Chrystusa Króla, którą mieliśmy okazję przeżywać tydzień temu. W wigilię tego Święta pożegnaliśmy uroczystie – wraz z wieloma kapłanami i biskupami naszej i okolicznych diecezji - abp. Adriana Galbasa, który dekretem Ojca Świętego został mianowany arcybiskupem warszawskim. Jest to kolejna już taka sytuacja w historii naszej diecezji, bowiem w roku 1926 nasz pierwszy ordynariusz kard. August Hlond również dostał „awans międzydiecezjalny”. Jako diecezjanie z pewnością z jednej strony cieszymy się i gratulujemy naszemu biskupowi tej szczególnej nominacji, a z drugiej strony żyjemy wszyscy w niepewności i oczekiwaniu na wybór nowego biskupa. Módlmy się w intencji dobrego wyboru nowego arcybiskupa dla naszej diecezji.

W przededniu Uroczystości Chrystusa Króla zainaugurowaliśmy także w katowickiej katedrze Rok Jubileuszowy, który Kościół obchodzi co 25 lat, a także wyjątkowy jubileuszowy rok w naszej archidiecezji z okazji 100-lecia diecezji katowickiej. Obchodom tym będą z pewnością towarzyszyć liczne pielgrzymki różnych osób, grup, stanów, dekanatów do naszej archikatedry i staną się z pewnością okazją do cennych spotkań i wymiany doświadczeń z życia naszych wspólnot.

W listopadzie szczególnie pamiętaliśmy o zmarłych parafianach, o bliskich z naszych rodzin, o kapłanach i siostrach zakonnych. W połowie listopada pożegnaliśmy s. Felicję, niezwykle życzliwą osobę, która przez lata była związana z naszą parafią. Wielu parafian zapamięta ją jako osobę, która nosiła uśmiech i dobre słowo. Przy tej okazji, dziękuję naszym sąsiadkom – Siostram Maryi Niepokalanej za ich wytrwałą modlitwę oraz cichą, często wręcz niezauważalną, służbę. Pamiętajmy o nich w modlitwie prosząc dla nich o potrzebne siły i zdrowie.

Nie zapominajmy w modlitwach o ministrantach i Dzieciach Maryi, które od wielu lat posługują w naszej parafii. Te dwie wspólnoty młodzieżowe przeżywały 30 listopada swoją uroczystość z okazji przypadających wspomnień św. Tarsycjusza i Uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP. Dzięki zaangażowaniu naszych księży wikariuszy wspólnoty te rozwijają się i kwitną, czego dowodem jest ciągle powiększająca się liczba ich członków. Dziękuję księżom za zaangażowanie w rozwój tego wielkiego dzieła i życzę wszystkim, zarówno małym, jak i dużym dzieciom wytrwałości w służbie, jakiej się podjęli oraz radości z tego, co czynią dla nas, w parafii.

Swego rodzaju jubileusz, bo 30-lecie istnienia, będzie przeżywała w naszej parafii Wspólnota Żywego Różańca. Już dziś

zapraszam na uroczystą Mszę św. w intencji członków, która odbędzie się 7.12. o godz. 8.00, a chętne i zainteresowane osoby zapraszam do włączenia się w szeregi wspólnoty.

Przed nami rotaty, które rozpoczynamy już w poniedziałek 2 grudnia o poranku. Zapraszamy do wspólnej modlitwy i przeżycia tego niezwykłego czasu przedświątecznego zarówno dzieci, jak i dorosłych. Ufam, że podobnie jak w poprzednich latach, rotaty będą dla nas wszystkich czasem głębszego przeżywania Adwentu. Życzę Wam, by ten grudniowy czas sprzyjał refleksji, wyciszeniu i dobremu przygotowaniu do Świąt, podczas których dla każdego z nas rodzi się Jezus.

Grudzień to czas, kiedy jako kapłani, podążamy do Waszych domów, by się spotkać i wspólnie pomodlić. Cieszymy się, że podobnie, jak w zeszłym roku odpowiedzieliście na nasz apel i wyraziliście gotowość do przyjęcia nas. Jesteśmy otwarci na rozmowy z Wami, na uwagi i propozycje odnośnie do funkcjonowania naszej wspólnoty parafialnej. Kolęda to czas ubogacenia się sobą nawzajem i bliższego poznania, wykorzystajmy go jak najlepiej!

W grudniu także już na początku przypada wspomnienie Św. Barbary, patronki górników. Są w naszej parafii, a my cieszymy się z ich obecności i zaangażowania na rzecz wspólnoty. Zapraszam też do wspólnej modlitwy w ich intencji 4 grudnia podczas Mszy o godz. 9.00.

Wszystkim czytelnikom „Pielgrzyma” na nadchodzący czas Adwentu i przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia, życzę obfitości Bożych Łask. Niech Maryja prowadzi nas w tym czasie oczekiwania na Bożego Syna i pomoże nam dobrze przygotować się poprzez stan łaski uświęcającej do zbliżających się Świąt.



Z modlitwą i błogosławieństwem +
ks. Zbigniew Kocoń

W święty czas Adwentu

*W święty czas Adwentu umocnij nas Panie,
Pomnóż naszą wiarę, skróć oczekiwanie,
Napelnij żarliwą, gorącą miłością,
Byśmy powitali Jezusa z radością.*

*Daj w wierze stałość, w modlitwie wytrwałość,
Ucz cierpliwości, nadziei, ufności,
Pokornego czuwania, byśmy nie przespali
I Boga Człowieka sercem powitali.*

Teresa Zajewska

Plan odwiedzin duszpasterskich 2024

w dniach od 23 do 30 XI odwiedziliśmy już mieszkańców z ulic:

ul. Sowińskiego, Karbowej, Pilotów

1 XII – niedziela - godz. 14.30

ul. Pułaskiego (cała), ul. Graniczna 49

2 XII – poniedziałek - godz. 16.00

ul. Graniczna 49a, 49b, 53

3 XII – wtorek - godz. 16.00

ul. Graniczna 53a, 53b, 53c

4 XII – środa - godz. 16.00

ul. Graniczna 57, 57a, 57b

5 XII – czwartek - godz. 16.00

ul. Graniczna 57c, 61, 61a

6 XII – piątek - godz. 16.00

ul. Graniczna 61b, 61c, 63, 63a, 63b, 63c

7 XII – sobota - godz. 14.30

ul. Sikorskiego 18

8 XII – niedziela - godz. 14.30

ul. Sikorskiego 10, 12, 14

9 XII – poniedziałek - godz. 16.00

ul. Sikorskiego 16, 20

10 XII – wtorek - godz. 16.00

ul. Sikorskiego 22, 24, 26

11 XII – środa - godz. 16.00

ul. Sikorskiego 28,30, 32

12 XII – czwartek - godz. 16.00

ul. Sikorskiego 34, 36, 38

13 XII – piątek - godz. 16.00

ul. Sikorskiego 40, 42, 43, 44, 45 ab, 45 cd, 45 efg

14 XII – sobota - godz. 14.30

ul. Równoległa, ul. Skowrońskiego, ul. Kraheleskiej,

ul. św. Jacka,

ul. św. Brata Alberta, ul. Przemysłowa

15 XII – niedziela - godz. 14.30

ul. Krasińskiego 2-14

16 XII – poniedziałek - godz. 16.00

ul. Krasińskiego 20-28

17 XII – wtorek - godz. 16.00

ul. Dudy-Gracza 2 i 4, ul. Warszawska 71,

ul. Graniczna 8, 11, 13, 17, 19, 25 abc

ul. Floriana 8-22, ul. Paderewskiego 7-17

18 XII – środa - godz. 16.00

ul. Paderewskiego 47, 49, 51, 53

ul. Paderewskiego 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87

KOLEDA DODATKOWA

8 stycznia, środa – ul. Sowińskiego

9 stycznia, czwartek – ul. Graniczna

10 stycznia, piątek – ul. Sikorskiego

11 stycznia, sobota – pozostałe ulice

12 stycznia, niedziela – pozostałe ulice

Kolęda w akademikach i Domu Asystenta

– w styczniu, po ogłoszeniu

Podobnie jak w roku ubiegłym, duszpasterze odwiedzają Parafian, którzy wyrazili chęć przyjęcia tradycyjnej kolędy.

Owiedziny duszpasterskie rozpoczynają się w dniach roboczych o godz. 16.00, a w soboty i niedziele o godz. 14.30

Kolejność odwiedzin: od najwyższych do najniższych pięter.

Owiedziny duszpasterskie są wpisane w tradycję około-bożonarodzeniową. Jest to okazja – zarówno dla wiernych, jak i dla kapłanów – do bardziej prywatnego spotkania w domu parafian, do wspólnej modlitwy, rozmowy o życiu w parafii, ale także o różnych sprawach, kłopotach i radościach odwiedzanej rodziny. W czasie takich dorocznych odwiedzin zdarzają się nieraz sytuacje zabawne, niezręczne, a nawet przykre, które przez lata wspomniane są tak w rodzinach, jak i przez księży.

ZWIERCIADLE**W KRZYWYM****Nie pozna się!**

Pewien ksiądz chodził po kolędzie w czteropiętrowym budynku bez windy. Tego roku zaczynał od ostatniego piętra. Idąc zatem po schodach w górę, usłyszał nerwowy głos z jednego z mieszkań: „Lej z kranu. Nie pozna się”. Kiedy przyszedł do tego mieszkania, zanurzył kropidło w wodzie, dotknął go i stwierdził: „Macie państwo nieświęconą wodę!”. „Po czym ksiądz poznał?” – zapytali zdumieni domownicy. „Jak się jest przez sześć lat w seminarium, to ucza, po czym poznać...”.

Prosimy przygotować krzyż i wodę święconą. Woda święcona jest dostępna w holu przed kancelarią.

Ofiary składane w czasie kolędy będą przeznaczone na remont organów i malowanie naszego kościoła.

**Punkt charytatywny „Św. Brat Albert”**

ul. Sikorskiego 24, wejście od pomnika

Godziny otwarcia:

• poniedziałek 15⁰⁰ - 18⁰⁰

• wtorek 15⁰⁰ - 18⁰⁰

• środa 10⁰⁰ - 12⁰⁰

• czwartek 15⁰⁰ - 18⁰⁰

• piątek 15⁰⁰ - 18⁰⁰

Przyjmujemy i oferujemy: odzież, pościel, ręczniki, drobny sprzęt AGD, sztucce, nakrycia stołowe itp.

W okresie świątecznym punkt będzie nieczynny od 23 grudnia do 6 stycznia.

Apelujemy, by nie zostawiać przynoszonych rzeczy przed drzwiami, gdy punkt jest nieczynny.

W dniach 6 i 7 grudnia

w sklepie LIDL przy ul. Granicznej 65

odbędzie się przedświąteczna **charytatywna zbiórka żywności i środków czystości** organizowana przez Caritas dla podopiecznych naszego Parafialnego Zespołu Caritas.

Zebrane produkty umożliwią przygotowanie świątecznych paczek dla potrzebujących.

Mamy nadzieję, że i w tym roku licznie włączymy się w tę akcję daru serca.

Z ŻYCIA PARAFII

■ **22 października**, a wcześniej 8.10. – członkowie Apostolstwa Dobrej Śmierci (w ramach swoich spotkań) i wszyscy chętni mieli okazję wysłuchać konferencji ks. Tomasza poświęconych praktyce odpustów w Kościele. Ten temat budzący wiele pytań, czasem kontrowersji, na pewno był dobrym przygotowaniem do przypadających wkrótce listopadowych dni modlitw za zmarłych.



■ **30 października** – podobnie jak w roku ubiegłym przed zbliżającą się Uroczystością Wszystkich Świętych modliliśmy się przy relikwiach świętych i błogosławionych. Tym razem było to podczas codziennej modlitwy różańcowej przed wieczorną Mszą św. Różaniec poprzedziło krótkie przedstawienie przez ks. Proboszcza świętych, których relikwie zgromadzono na ołtarzu i modlitwa z prośbą o ich wstawienictwo, a byli to: bł. Bronisława, św. Jan Paweł II, św. Franciszek z Asyżu, św. Faustyna Kowalska, św. Albert Chmielowski, bł. rodzina Ulmów, błogosławieni franciszkanie Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek, św. Matka Teresa z Kalkuty, św. dzieci fatimskie: Hiacynta i Franciszek, bł. Karolina Kózkówna i św. o. Pio.



■ **7 listopada** – odbył się wieczór autorski naszej parafianki p. Katarzyny Sosneckiej poświęcony jej debiutanckiej książce pt. *Kogo ja widzę?* wydanej przez Częstochowskie Wydawnictwo Misjonarzy Krwi Chrystusa. Więcej na str. 14.

■ **17 listopada** – przeżywaliśmy VIII Światowy Dzień Ubogich. Centralnym punktem obchodów była odprawiona w naszym kościele o 14.30 Msza św. pod przewodnictwem abp. Adriana Galbasa, na którą przybyli ubodzy, wolontariusze i organizatorzy, wśród których nie zabrakło oczywiście Sióstr Misjonek Miłości. Mszę św. poprzedziło szereg działań w kilku częściach miasta, m.in. „Miasteczko pomocy” przy Galerii Katowickiej (poradnictwo duchowe, psychologiczne, doradztwo zawodowe, pomoc przedmedyczna, posiłek). Zwieńczeniem tego dnia była wieczorna modlitwa uwielbienia w katowickiej katedrze prowadzona przez ks. Teodora Sawielewicza (znanego z youtubowego kanału Teobańkologia). Tego dnia wielokrotnie podkreślano, że określeń ubóstwo, ubodzy nie można stereotypowo odnosić tylko do osób bezdomnych, bezrobotnych, pozbawionych środków do życia. Wyraźnie wybrzmiało to w słowach abp. Galbasa, który odwołując się do „Miasteczka pomocy” powiedział: *Ten dzień nam przypomina, że wszyscy jesteśmy ubodzy. Każdy z nas ma swoje ubóstwo, z którym po pierwsze dobrze, by się z nim skonfrontował, by się do niego przyznał, by się go nie wstydził; a potem, by nie wstydził się poprosić o pomoc swojego brata lub swoją siostrę. Tylko razem możemy wyjść z naszej biedy.*

■ **17 listopada** – w naszej archidiecezji był także Dniem Muzyki Liturgicznej z okazji przypadającego 22 listopada wspomnienia św. Cecylii – patronki muzyków kościelnych i muzyki liturgicznej. Podczas Mszy św. wieczornej i po jej zakończeniu mieliśmy okazję wysłuchać występu na dwoje skrzypiec i organy.

■ **21 listopada** – po Mszy św. o godz. 18.00 kolejny wieczór uwielbienia prowadziła wspólnota Emmanuel.

■ **23 listopada** – rozpoczęliśmy tegoroczne odwiedziny duszpasterskie. Ofiary składane w czasie kolędy będą przeznaczone na remont organów i malowanie naszego kościoła.

■ **30 listopada** – podczas Mszy św. o godz. 12.00 Dzieci Maryi otrzymały medaliki MB Niepokalanej przed swoim świętym patronalnym. Również ministranci wraz z rodzicami uczestniczyli w tej Mszy św. z okazji wspomnienia ich patrona – św. Tarsycjusza. Po Mszy św. obie wspólnoty udały się na agapę.

Był to także dzień skupienia dla parafialnych zelatorów Żywego Różańca archidiecezji, który odbył się w naszej parafii.

opr. kalendarium WNiBU

(fot. archiwum parafii)

Październik z Maryją i dla Maryi

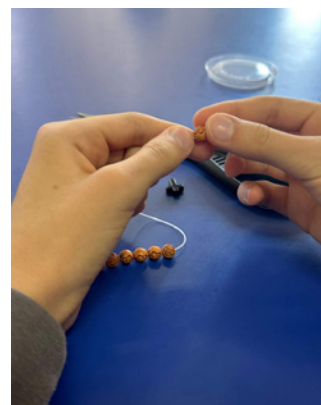
29 września – Dzieci Maryi zaoferowały parafianom własnoręcznie (z pomocą rodziców) wykonane różańce, które rozeszły się w mgnieniu oka, co nie dziwi, ponieważ były bardzo ładne i śmiało można rzec – unikatowe.

To już kolejna inicjatywa tej wspólnoty, która parafianom sprawia przyjemność, a grupie zasila budżet.

Ale zanim w niedzielę różańce trafiły na stół, w sobotę wszystkie ręce „rzeźbiono na pokład” i trwała wytężona twórcza praca wymagająca cierpliwości, precyzji i zmysłu artystycznego. Wszystkim należą się słowa uznania!



Jak widać również panowie włączyli się w tę artystyczną, prawie jubilerską produkcję. Brawo dla p. Tomasza i ks. Łukasza.



Koraliki, krzyżyk, jeszcze tylko supełek i różańce-bransoletki gotowe.

Mamy nadzieję, że zostały jeszcze koraliki i będzie kolejna partia.



W październiku, podobnie jak w roku ubiegłym, dzieci zostały zaproszone do udziału w konkursach maryjnych. Uczestnicząc w modlitwach różańcowych można było zbierać naklejki na specjalną planszę maryjną. Drugi konkurs polegał na zrobieniu własnego różańca z dowolnego materiału i w dowolnej konwencji, było więc pole do popisu dla kreatywności i zdolności manualnych.

30 października po nabożeństwie różańcowym nastąpiło rozstrzygnięcie konkursów. Wśród wykonanych różańców była duża dziesiątka z materiałowych kwiatów, różne kolorowe wersje z koralików, różaniec sznurkowy, a nawet z nakrętek śrub. Jak widać pomysłów nie brakowało. Wszystkie różańce zostały ofiarowane Matce Bożej i przyozdobiły jej figurę.

12 października – odbyła się XIII Pielgrzymka Żywego Różańca i wspólnot maryjnych do katowickiej katedry, wśród nich także naszych Dzieci Maryi, które poprowadziły trzecią dziesiątkę podczas modlitwy różańcowej. Poza wspólną modlitwą uczestnicy wysłuchali konferencji ks. Zbigniewa Koconia, który – jak wiemy – jest moderatorem Żywego Różańca w archidiecezji, a także uczestniczyli w Eucharystii pod przewodnictwem ks. abp. Adriana Galbasa.



Z życia ministrantów



25-27 października – grupa ministrantów wraz z rodzicami uczestniczyła w weekendowych rekolekcjach ewangelizacyjnych w Jaworkach. To już kolejny wyjazd do tego miejsca, które jak widać polubili. Był czas na modlitwę, wspólną wędrówkę, zabawę, sport.



22 listopada w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego na os. Witosa w Katowicach podczas uroczystej Eucharystii ks. abp Adrian Galbas ustanowił nowych animatorów wspólnot ministranckich. Wśród nich znaleźli się także: Ryszard Konieczny i Mateusz Szymanek z naszej parafii, którzy po rocznej formacji otrzymali z rąk ks. Arcybiskupa animatorskie krzyże.



Zatem teraz mamy już 7 pełnoprawnych animatorów, którymi poza najnowszymi Mateuszem i Ryskiem są: Adam Buczek, Marek Ilnicki, Paweł Ilnicki, Janek Gajda i Szymon Górski.

W trakcie kursu jest Paweł Szymaniec, a Krzysztof Ilnicki właśnie ten kurs rozpoczął. Dodatkowo kurs ceremoniarza liturgicznego rozpocznie dwóch animatorów: Paweł Ilnicki i Szymon Górski.

Na zdjęciu nowi animatorzy stoją po obu stronach ks. Arcybiskupa, a towarzyszą im starsi stażem koledzy z animatorskiego grona.

Już po uroczystości – w zakrystii kościoła na os. Witosa

13 października – obchodziliśmy XXIV Dzień Papieski. Tradycyjnie o kremówki w naszej parafii zadbali ministranci, którzy również tego dnia poprowadzili modlitwę różańcową z racji przypadającego Dnia Fatimskiego.

Chłopców rozpiera energia – dzień wcześniej, w ramach swojej sobotniej zbiórki szaleli w Parku Trampolin Jump World, a w piątek na sali gimnastycznej LO Mickiewicza rozegrali miniturniej piłki nożnej z ministrantami z Dolnego Tyśiąclecia (Ministranci Tauzen – jak siebie nazywają), którym towarzyszył Lewandowski... ks. Piotr Lewandowski :)))



Zieloni – Tauzen, żółci – Graniczna. Jaka szkoda, że tego na czarno-białych zdjęciach nie widać :)



Siły okazały się wyrównane: pierwszy mecz wygrany, w drugim do zwycięstwa trochę zabrakło. Brawo chłopaki!

Opiekunowie obu wspólnot byli zgodni: trzeba częściej razem organizować takie spotkania.

Zdjęcia z archiwum ministranckiej wspólnoty



Listopad za nami, zapraszamy w grudniu!

10 listopada – tradycyjnie w drugą niedzielę miesiąca mogliśmy wesprzeć budowę Centrum Rodziny im. św. Józefa. Na naszych niedzielnych stołach znów zagościło Ciasto dla Rodziny. Na amatorów tzw. konkretów czekała ciesząca się wzięciem sałatka śledziowa i pyszny chleb orkiszowy.



Pięknie wydany kalendarz ścien-ny na 2025 r. okazał się podwójną cegiełką – dokładającą się do budowy centrum, ale także budującą nabywców inspirującymi hasłami na każdy miesiąc.

Słowa uznania należą się wolontariuszom, którzy dzielnie trwali na posterunku, mimo że pogoda już nie rozpieszcza temperaturą. Ale – jak sami piszą na FB – dla Centrum Rodziny warto się poświęcić.

Kup



! Razem



budujemy
coś dobrego



A na budowie Domu św. Józefa krok po kroku trwa wyposażanie wnętrza: aneks kuchenny, odpowiednie drzwi w pomieszczeniach kuchennych i na piętrze żłobkowym przy wejściu radosny wizerunek św. Józefa z małym Jezusem.



budujemy coś dobrego
CIASTO DLA RODZINY
2024/25

Zapraszamy na pyszne, niedzielne ciasta!
 (po mszach świętych Parafia WNMP ul. Graniczna 26 w Katowicach)

WRZESIEŃ 	PAŹDZIERNIK 	LISTOPAD
GRUDZIEŃ 8	STYCZEŃ 12	LUTY 9
MARZEC 9	KWIECIEŃ 13	MAJ 11

Chcesz dołączyć do akcji CDR?

Napisz lub zadzwoń!

www.budujemycosdobrego.pl

tel. kontaktowy akcji:
698 681 308

Tym razem zwracały uwagę i przyciągały nie tylko „maszkety”, ale również piękny śląski strój pani Joanny, która w tę niedzielę wraz z mężem Wojciechem i pozostałymi wolontariuszami zachęcała do nabywania słodkich „cegiełek”.

KONTEMPLACJA - DROGA DO ŹRÓDŁA

Bardzo lubię wszelkiego rodzaju przysłowia, porzekadła i powiedzonka. W zwięzłej, a czasami żartobliwej formie przekazują one prawdy, które wymagałyby długich minut objaśniania. Weźmy na przykład takie stwierdzenie: „Jak sobie pościelisz, tak się wypisiesz”. W pewnym sensie to druga strona prawdy, że „bez pracy nie ma kołaczy”. Myślę, że o celności tych zdań nie trzeba nikogo przekonywać. Wiemy doskonale, że aby czegoś dokonać, coś zdobyć, odnieść sukces, trzeba – czy nam się to podoba, czy nie – podjąć określony wysiłek, niejednokrotnie z czegoś zrezygnować, wykazać się wytrwałością i hartem ducha. W zasadzie wszystkie sfery życia przekonują nas, że jeśli czegoś chcemy, to musimy sobie na to zapracować. Nagroda czeka jedynie na najlepszych, dlatego należy starać się ze wszystkich sił i oczekiwać pożądanego rezultatu. Furorę robią dziś wszelakiej maści i koloru kursy samodoskonalenia, których założeniem jest możliwość zdobycia dowolnej umiejętności warunkowanej naszym pragnieniem i odpowiednim zaangażowaniem. Innymi słowy, jeśli tylko bardzo zechcesz, możesz wszystko. Sukces zależy wyłącznie od ciebie.

Tego typu podejście przenosi się czasami na życie religijne i, o ile w przypadku codziennego zmagania się z rzeczywistością może być bardzo pomocne, to w sferze ducha bywa tragiczne w skutkach. Jesteśmy bowiem skłonni uwierzyć, że istnieje pewien określony zestaw praktyk religijnych, który automatycznie, bez większego zaangażowania woli i serca, zapewni nam sukces na polu wiary. Zachowujemy się niczym przedszkolak, który bardzo chce być ulubieńcem wychowawczyni i jest przekonany, że wykonując wszystkie polecenia pani zaskarbi sobie jej przychyłność. Myślimy: im więcej odmówię modlitw, tym lepiej, im częściej będę chodził na wszelkie dostępne nabożeństwa, tym większa szansa na sukces – skupiając się na własnej inicjatywie i możliwościach. Jeśli ja postaram się ze wszystkich sił, to Bóg ostatecznie będzie po mojej stronie.

Tymczasem rzeczywistość objawiona nam w Biblii jest całkiem inna. Przeczytajmy uważnie poniższe fragmenty:

Chrystus umarł za nas jako za grzeszników w oznaczonym czasie, gdyśmy byli jeszcze bezsilni, a nawet za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. (Rz 5,6-8).

Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość (Jr 31, 3).

Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. (J 15,16)

Na ich przykładzie widać wyraźnie, że Boża miłość wobec każdego z nas jest odwieczna (nie ma początku ani końca), bezwarunkowa i całkowicie darmowa, gdyż jej źródłem jest sam Bóg. Nie możemy sobie na nią w żaden sposób zasłu-

żyć, ani też nie możemy uczynić niczego, co by tę miłość powstrzymało lub ograniczyło. Inicjatywa obdarzania człowieka, i to konkretnego, którym jestem ja i ty, z wszystkimi pragnieniami, wysiłkami, słabościami, wzlotami i upadkami, owszem, także grzechami, leży zawsze po stronie Boga. To On postanowił nas kochać i swego postanowienia nie odwołuje. Jeśli jest ktoś, kto zrywa tak niezwykle Przymierze, to nigdy nie jest nim Bóg. Jak mówi Psalmista: *On wiary dochowuje na wieki. (Ps 146)*

Czy taką Miłość da się ogarnąć ludzkim umysłem i wyrazić ludzkimi słowami? Wybaczcie to retoryczne pytanie. Czy zatem pozostaje nam jedynie uznać własną małość wobec Tajemnicy i nie zaprzętać sobie nią więcej głowy? Intuicyjnie czujemy, że nie byłoby to najlepsze rozwiązanie, ale jakie podejście byłoby tutaj na miejscu? Na szczęście z pomocą przychodzi nam nieprzebrany skarbiec Kościoła, z którego wydobyć można nieocenioną w naszym kontekście modlitwę kontemplacyjną. Jest to modlitwa, w której staramy się zrezygnować z formułowania konkretnych myśli, wyrażania prośb, uwielbienia, dziękczynienia czy aktów skruchy (które – podkreślmy – same w sobie są bardzo dobre i wskazane), wzbudzania w wyobraźni obrazów czy podtrzymywania emocji. Po znalezieniu sobie cichego miejsca i przyjęciu wygodnej, niewymagającej częstych zmian pozycji, najwyczejniej pozostajemy w ciszy w obecności Boga, któremu oddajemy całkowitą inicjatywę. Nie skupiamy się na sobie, ale koncentrujemy na tym, który JEST. Powoli dochodzi do nas, że możemy być, bo JEST On. Stajemy się, jak wspomniany na początku przedszkolak, który zorientował się, że bez względu na to, czy był grzeczny, czy wyjątkowo niesforny, pani go bardzo lubi, bo taka właśnie jest.

[...] miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany. (Rz 5,5) Kontemplacja prowadzi nas do odkrycia i doświadczenia prawdy, że na samym dnie naszego serca, w samym centrum naszego jęstwa, bije źródło Wody Żywej obmywające nas z wszelkiego grzechu i nieprawości. Choć to niepojęte i trudno w to uwierzyć, to Jezus zaprasza wołając donośnym głosem: *„Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije”. (J 7,37)*



Jeśli chcesz doświadczyć modlitwy kontemplacyjnej, wystarczy, że na początek poświęcisz jej piętnaście minut dziennie. Jeśli stwierdzisz, że to propozycja dla ciebie, możesz z czasem wydłużać modlitwę.

W naszej grupie modlitwowej Odnowy w Duchu Świętym co miesiąc przeżywamy Eucharystię, po której zwracamy się do Pana głośną modlitwą wielbienia, po czym następuje kontemplacja w ciszy. Warto spróbować, serdecznie zapraszamy!

Michał Nolywajka

30 lat Żywego Różańca w naszej parafii

W listopadzie br. minęła 30 rocznica powstania wspólnoty Żywego Różańca w naszej parafii. Inicjatorami jej powstania był nieżyjący już śp. ks. Zdzisław Tront, wikary i p. Genowefa Zając, członkini Legionu Maryi. W przedostatnią niedzielę października po popołudniowym nabożeństwie odbyło się pierwsze spotkanie osób pragnących tworzyć wspólnotę różańcową. Po modlitwie oraz wyjaśnieniu zasad funkcjonowania i obowiązków wynikających z przynależności, ks. Zdzisław przyjął w kościele w sposób uroczysty wielu parafian do nowej wspólnoty. Było to 23.10.1994 r., a niecały miesiąc później, 18 listopada, ustalono składy 15-osobowych róż, wybrano zelatorów (przełożonych poszczególnych róż) i przydzielono każdemu członkowi pierwszą tajemnicę do rozważania podczas odmawiania codziennej różańcowej dziesiątki. Każdy z członków otrzymał również legitymację.

Od tamtego czasu wspólnota bardzo się rozrosła. Dziś liczy 10 róż po 20 osób (papież Jan Paweł II w 2000 r. dodał jeszcze jedną część – część światła różańca św., czyli 5 nowych tajemnic do dotychczasowych 15 istniejących od wieków). Patronami róż są: św. Józef (I), św. Teresa z Avila (II), św. Franciszek z Asyżu (III), św. s. Faustyna Kowalska (IV), św. Stanisław Kostka (V), MB Różańcowa (VI), św. Rafał Kalinowski (VII) – róża męska, św. Jan Paweł II (VIII), św. Dominik (IX), św. o. Pio (X). Istnieje również róża dziecięca. Opiekunem na-

szej parafialnej wspólnoty jest obecnie ks. prob. Zbigniew Koć, Archidiecezjalny Moderator Żywego Różańca. Wspólnota przeżywa aktualnie Wielką Nowennę Różańcową (2018-2026) przed 200-leciem powstania Żywego Różańca w Kościele katolickim. Trwają też modlitwy o beatyfikację francuskiej założycielki Stowarzyszenia Żywy Różaniec – sługi Bożej Pauliny Jaricot.

Ideą Stowarzyszenia Żywy Różaniec jest modlitwa w intencjach papieża i misyjnych dzieł Kościoła. Żywy Różaniec jest wspólnotą osób, które w duchu odpowiedzialności za Kościół i świat w wielkiej prostocie otaczają modlitewną opieką tych, którzy najbardziej jej potrzebują. Jego członkowie należą często do innych wspólnot parafialnych, służąc swoją pomocą tam, gdzie wymaga tego sytuacja.

Zachęcamy wszystkich do włączenia się we wspólnotę. Można to zrobić poprzez kontakt z ks. Proboszczem lub z poszczególnymi zelatorami w każdą I sobotę miesiąca po Mszy św. i różańcu o godz. 8:00. Można również pozostawić do siebie kontakt telefoniczny w zakrystii po każdej Mszy św. lub pisząc na adres mailowy an.damian@wp.pl.

Damian Gruchlik



Zdjęcie parafialnej wspólnoty ŻR z 2011 r.

(fot. Jacek Krzywoń)

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

na grudzień 2024

Za pielgrzymów nadziei

Módlmy się, aby nadchodzący jubileusz umocnił nas w wierze, pomógł nam lepiej poznać Chrystusa Zmartwychwstałego w naszym życiu i przemienił nas w pielgrzymów chrześcijańskiej nadziei.



na styczeń 2025

O prawo do edukacji

Módlmy się, aby zawsze respektowano prawo emigrantów, uchodźców i wszystkich dotkniętych konfliktami wojennymi do edukacji, koniecznej dla zbudowania lepszego świata.



1142 powody do dumy

Z niekłamaną przyjemnością i dumą donosimy, że nasz parafianin p. Henryk Pietrek kolejny raz w rekordowym tempie stanął na ostatnim piętrze najwyższego budynku w Polsce – Sky Tower we Wrocławiu i na podium dla zwycięzców. W nagłówkach portali internetowych i w gazetach powtarzał się tytuł: **80-latek z Katowic biega po... schodach. I to jak!**

Ale od początku: 19 października odbyły się kolejne Mistrzostwa Polski w biegu po schodach, czyli towerrunningu.

W zawodach wzięło udział prawie 1000 osób: 728 mężczyzn i 201 kobiet, jak zawsze podzielonych na odpowiednie kategorie wiekowe.

Nasz p. Henryk był najstarszym uczestnikiem Sky Tower Run 2024. To – jak na polskie warunki – prawdziwie niebotyczne wyzwanie: 49 pięter / 1142 schody pokonał w czasie 11 minut i 35 sekund, co dało mu brązowy medal w kategorii wiekowej 70+ i 420 miejsce w kwalifikacji open, czyli wśród wszystkich zawodników (mężczyzn i kobiet), którzy bieg ukończyli. To kolejny sukces p. Henryka, w tym najwyższym polskim wieżowcu, gdzie już w 2016 r. zdobył mistrzostwo Polski w swojej kategorii wiekowej, podobnie jak 6-krotnie w katowickim Altusie. Pan Henryk trzyma formę!



Jak nasz mistrz żartuje – nie było już jego dokładnej kategorii wiekowej 80+, a że był najstarszym (!) uczestnikiem zawodów, więc ścigał się wyłącznie z młodszymi od siebie.

To nie do uwierzenia, ale nasz sportowiec w grupie 20-latków (!) zająłby 75 miejsce na 185 startujących, prześcigając 111 biegaczy z tej najmłodszej kategorii. Co więcej – jego wynik w każdej kategorii wiekowej plasował się w połowie

listy wyników. Tym większa satysfakcja i radość...

Ten fantastyczny wynik poprzedzony był jak zawsze intensywnym treningiem m.in. w pobliskich 27-piętrowych „Gwiazdach”, a więc wieżowcach stanowiących trochę więcej niż półmetek wrocławskiego drapacza chmur.

To niesamowite: najpierw piłka, potem kolarstwo, biegi, teraz biegi po schodach! Panu Henrykowi życzymy jeszcze wielu ciekawych wyzwań! Najwyższy 40-piętrowy budynek w Katowicach za Spodkiem – rośnie...

WNIbU

Zdjęcia z prywatnego archiwum p. Henryka Pietrka



Prasa dostępna w naszym kościele
(na regale przy zakrystii lub w zakrystii).
Zachęcamy do czytania!



KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA



(32) 253-05-00 całą dobę

Porady: prawnika, lekarza, psychologa, kapłana

TELEFON ZAUFANIA DLA SENIORÓW



796 970 686

poniedziałek – piątek 16⁰⁰ – 19⁰⁰



Panią Katarzynę Sosnecką czytelnicy PIELGRZYMA znają z zamieszczanego już przez 3 lata cyklu: Moc w słabości się doskonali... Tym razem chcę przedstawić ją jako autorkę książki pt. „Kogo ja widzę?”. 7 listopada, po Mszy św. wieczornej – również w intencji p. Kasi z okazji jej urodzin – mogliśmy uczestniczyć w wieczorze autorskim debiutującej pisarki, który stał się szczególną okazją do bliższego poznania osoby wyjątkowej w naszej parafialnej wspólnoty. Uczestniczyłam w wielu spotkaniach autorskich, ale tym razem nie było tu „napuszonej” atmosfery, wydumanych pytań, które



zwykle nieco onieśmialają autorów. Pani Kasia, sympatyczne grono gości, wśród których była rodzina, ks. Proboszcz, znajomi, przyjaciele ze Wspólnoty Czystych Serc i grupa parafian zapraszanych po Mszy św. stwo-

Kogo ja widzę? Spotkanie autorskie z p. Katarzyną Sosnecką

rzyli miłą atmosferę dzięki wyjątkowemu poczuciu humoru autorki, nastrojowym jesiennym dekoracjom na parapetach okien i urodzinowemu pysznemu poczęstunkowi przygotowanemu w korytarzu domu parafialnego.

Po oficjalnej prezentacji przez dziennikarkę p. Angelikę Kawecką była okazja na indywidualne pytania z sali i tak dowiedzieliśmy się, jaka była droga p. Katarzyny do naszej parafii, pisanie, wreszcie pomysły na książkę, intrygujący tytuł i ciekawą okładkę z lustrem. Książkę wydano w Wydawnictwie Misjonarzy Krwi Chrystusa. Kolejka chętnych po dedykację i autograf autorki w „cieplej” jeszcze książce zdawała się nie kończyć, ale wszyscy cierpliwie czekali, by przy okazji zamienić parę słów z p. Katarzyną.



A sama książka to opowieść o dochodzeniu od buntu i pewnej religijnej obojętności do coraz bardziej świadomej wiary, rozumienia przyjaźni i powierzenia swego życia Panu Bogu.

Życzymy Autorce, żeby takich owoców piarskich było więcej.

W Pielgrzymie stycznia/luty 2025 zamieścimy rozmowę z panią Katarzyną.

Wanda Niedziela



Zdjęcia prywatne p. Katarzyny Sosneckiej



W październiku 2025 roku przypada setna rocznica powstania katowickiej diecezji. Już od pewnego czasu przygotowujemy się do obchodów tej rocznicy. Pielgrzym włącza się do nich – jednym przypominając, a innym – przekazując ciekawe informacje sprzed 100 lat w poniższym artykule.

POWSTANIE DIECEZJI KATOWICKIEJ

Początki diecezji katowickiej sięgają odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Ślązacy czujący się Polakami pragnęli przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Dawali temu wyraz wielokrotnie, czy to poprzez Plebiscyt w 1920 roku, czy zbrojnie w trzech Powstaniach Śląskich (1919, 1920, 1921). Po Plebiscycie, zakończeniu III Powstania Śląskiego i wytyczeniu granicy przez Radę Ambasadorów 20.10.1921 r. już następnego dnia kard. Adolf Bertram z Wrocławia utworzył Książęco-Biskupią Delegaturę na Górnym Śląsku, a ks. Jana Kapicę mianował swoim specjalnym komisarzem – delegatem. Chciał w ten sposób mieć nadal wpływ na decyzje podejmowane na tym terenie po wytyczeniu nowych granic państwowych. Kancelaria Delegatury mieściła się na probostwie w Tychach i obejmowała 939 tys. katolików.

Biskup krakowski kard. Adam Stefan Sapieha w projekcie reorganizacji Kościoła na Śląsku w 1920 roku postulował przyspieszenie integracji wszystkich ziem podzielonych przez zabory, a przyłączonych do Polski. Po Plebiscycie także władzom polskim na tym zależało, dlatego też optowali za jak najszybszym zerwaniem wszelkich więzów Górnego Śląska z archidiecezją wrocławską. Nie podzielał tego zdania papież Benedykt XV, który traktował zmianę wschodnich granic Niemiec za prowizoryczną. 27.02.1922 roku Naczelna Rada Ludowa, w której zasiadali m.in. ks. Stanisław Adamski i Wojciech Korfanty, podjęła uchwałę postulującą utworzenie diecezji i zadeklarowała pomoc finansową przy organizowaniu administracji kościelnej na terenie Śląska.

Po wyborze na Stolicę Piotrową 06.02.1922 r. papieża Piusa XI (Achillesa Rattiego), nuncjusza apostolskiego w Polsce w latach 1919-1921, sprzyjającego Polsce, sprawa powstania diecezji na Śląsku nabrała tempa. 7 listopada 1922 r. papież utworzył samoistną i zależną bezpośrednio od Watykanu Administrację Apostolską dla Górnego Śląska, mianując Admi-

nistratorem Apostolskim salezjanina ks. dr. Augusta Hlonda SdB. Przed rozpoczęciem swego administrowania ks. Hlond udał się do Piekar, by zawierzyć swoją osobę i posługę duszpasterską Matce Bożej w słynącym łaskami wizerunku. Administracja Apostolska obejmowała początkowo teren pruskiej części archidiecezji wrocławskiej. Przejęcie jurysdykcji nad Śląskiem Cieszyńskim nastąpiło dopiero 18.11.1925 r.

Na Konferencji Episkopatu Polski obradującej w Częstochowie w dniach 2-3 lipca 1924 r. przyjęto plan reorganizacji diecezji i metropolii w Polsce, który w dużej mierze znalazł potwierdzenie w podpisanym w Rzymie 10.02.1925 r. Konkordacie pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską.

Diecezja katowicka została powołana do istnienia bullą „Vixdum Poloniae Unitas” 28.10.1925 r. przez papieża Piusa XI. Włączono ją do metropolii krakowskiej. Na pierwszego biskupa został mianowany dotychczasowy Administrator Apostolski ks. August Hlond, który na swoje zawołanie biskupie wybrał słowa założyciela salezjanów św. Jana Bosko: „Da mihi animas, caetera tolle – Daj mi dusze, resztę zabierz”. Ingres do katedry, którą wówczas był kościół św. Ap. Piotra i Pawła w Katowicach nastąpił 3 stycznia 1926 r. Diecezja liczyła wówczas 915.000 katolików, obejmowała 179 stacji duszpasterskich zebranych w 18 dekanatów, w których pracowało ok. 300 księży. W utworzonych papieską bullą w 1925 r. strukturach kościelnych diecezja katowicka/śląska obejmowała tylko 4216 km kwadratowych.

Przez 100 lat swojego istnienia diecezja katowicka przeżywała chwile zarówno wzniosłe – jak podniesienie jej do godności archidiecezji (1992), wizytę O. Świętego Jana Pawła II (1983), utworzenie Wydziału Teologicznego w Uniwersytecie Śląskim (2000), jak i trudne, gdy dwukrotnie wysiedlano z diecezji biskupów (1941 i 1952) i podjęto decyzję o obniżeniu o ok. 40 m kopuły budowanej katowickiej katedry Chrystusa Króla (1954).

Damian Gruchlik



Moc w słabości się doskonalą, czyli o tym, jak odnaleźć Boga w trudnościach

Boże Narodzenie

Co prawda biblijny opis przyjścia na świat Zbawiciela nie jest sielankowy, to jednak pokazuje nam jak my – choć od wcielenia w Betlejem minęło ponad dwa tysiące lat – powinniśmy ten fakt przeżywać. Po pierwsze, w pełnej koncentracji na Bogu i ufności w Jego prowadzenie niezależnie od okoliczności czy przeszkód. Dziś raczej wolimy udawać, że te przeszkody nie istnieją, niż próbować je pokonać z pomocą Nieba. Już nad tą sprawą chyba warto się zastanowić.

To jednak nie wszystko. Jezus ogołocił się dosłownie ze wszystkiego, byśmy WSZYSTKO mogli odzyskać. Przyjął od początku skrajne niewygody, by nam przywrócić królewskie godności. By więc prawdziwie spotkać Boga, nie szukajmy Go w migotkach i ozdobach, ale w zimnie i zewnętrznej biedzie. Tak rzadko znajdujemy odwagę, by do tej „stajenki” wejść. Może tegoroczne Święta staną się dla nas okazją do tego niełatwego, choć przełomowego kroku. Tego i Państwu, i sobie życzę!

Wesołych Świąt!
Katarzyna Sosnecka

Kiedy w zeszłym roku poprosiliśmy p. Henryka Pietrka o garść wspomnień z budowy naszego kościoła, wiedziałam już, że na tym się nie skończy. Opowiadając o latach codziennej pracy na kościelnej budowie (ani jednej bumelki, jak z dumą zaznaczył nasz rozmówca) równoległe z normalną pracą w kopalni, usłyszałyśmy historie, które zrobiły na nas ogromne wrażenie. Nadarzyła się okazja, by namówić p. Henryka i na tę opowieść dla Pielgrzyma, a rzecz będzie

O zaufaniu Bożej Opatrzności i opiece św. Barbary

Od 32 lat jest Pan szczęśliwym emerytem, co wcale nie znaczy beczynnym, zważywszy na choćby opisywane już w Pielgrzymie pasje sportowe: kolarstwo, biegi, ostatnio biegi po schodach. [O tegorocznym świeżym sukcesie piszemy na str. 13] Tyle energii po wielu latach ciężkiej górniczej pracy. No właśnie – ilu?

Górnikiem byłem w sumie 27 lat. Zaczynałem w kopalni „Mysłowice” i po 7 latach przeszedłem do wówczas nowoczesnej kopalni „Staszic”. Już po 25 latach mógłbym iść na emeryturę, bo pracowałem cały czas na dole, ale ten czas mi się wydłużył, ponieważ w pewnym momencie przez 2 lata pracowałem na powierzchni na tzw. oddelegowaniu rehabilitacyjnym i te 2 lata trzeba było potem na dole odpracować.

Oddelegowanie rehabilitacyjne – brzmi i zagadkowo, i poważnie. Czy to wiązało się z jakimś wypadkiem?

Tak, to jedna z sytuacji, kiedy cudem uniknąłem śmierci. Pracowaliśmy na nocnej zmianie i w pewnym momencie doszło do obwałowania, czyli takiego miejscowego obsunięcia się fragmentu ściany. Poczuliśmy tąpnięcie, huk, nic nie było widać, tylko pył węglowy. Gdy wszystko opadło, zobaczyłem górę węgla na jakieś 20 metrów szerokości i 8 metrów do góry i że stało się to dosłownie 3 metry ode mnie. Zaczęliśmy wołać się nawzajem i sprawdzać czy kogoś nie przysypało. Nie odezwał się jeden młody chłopak. Zorientowałem się, że pracował właśnie w miejscu tego obwałowania, więc zaczęliśmy szybko kopać. I tak się zdarzyło, że to ja się dokopałem do niego, zobaczyłem kawałek materiału, to była jego koszula i ręka. Koledzy szukający w innym miejscu doszli do mnie i staraliśmy się go wydobyć, niestety już nie żył. Miał 19 lat, krótki staż pracy, nie był ze Śląska, odrabiał w ten sposób służbę wojskową. Nie było w tym żadnej jego winy, tak zadziałała natura – skała. Nikt tego nie mógł przewidzieć.

Dlaczego tak się stało, że ja, który w miejscu obwałowania przechodziłem dziesiątki razy, bo to był mój odcinek pracy, w tym tragicznym momencie byłem 3 metry dalej – nie wiem. Widzę w tym znak Bożej Opatrzności i opiekę św. Barbary.

Ta tragiczna śmierć tak mną wstrząsnęła, że nie byłem w stanie zjeżdżać na dół, stale miałem ten obraz przed oczami, nie mogłem spać. Komisja lekarska oddelegowała mnie do pracy na górze na dwa lata, by zregenerować się, przede wszystkim psychicznie. No ale chcąc pójść na emeryturę musiałem te brakujące 2 lata pracy odpracować na dole.

Z pewnością to nie był jedyny taki przypadek, kiedy Pan i koledzy dziękowaliście Bogu za ocalenie czy uniknięcie jakiejś niebezpiecznej sytuacji...

Cały czas, kiedy pracowałem czułem, że czuwa nade mną Opatrzność Boża oraz św. Barbara. Nie było zjazdu na dół, żebym przeżegnawszy się nie zwrócił do św. Barbary, żeby nas chroniła i żebyśmy szczęśliwie wyjechali. A kiedy wyjeżdżaliśmy po szybach, dziękowałem, że bezpiecznie ukończyliśmy dniówkę i szczęśliwie wrócimy do domów.

Mógłbym przytoczyć wiele takich przykładów, ale wspomnę jeden, który jest dla mnie niezbitym dowodem na tę Bożą i św. Barbary opiekę.

Zacznę od tego, że pracowałem na różnych zmianach, na różnych oddziałach, bo w pracy górniczej obowiązywała rotacja zadań. W tym feralnym dniu pracowałem „na nocce”. Zjeżdżaliśmy szolą (klatką szybową, czyli windą) na dół. Nie pamiętam już tego dokładnie, ale powiedzmy, że była to ostatnia szola o 11 w nocy. Każdego dnia po zjechaniu szło się z tego szybu jakieś 200-300 m na dworzec kolejowy... tak – na dole tak samo funkcjonuje kolejka i pociąg dowozi górników do oddziałów odległych czasem o 4, 5, 6 kilometrów. I każdego dnia ten pociąg odjeżdżał o stałej godzinie, tu strzeżono o 11:10. Kierownik pociągu po potwierdzeniu dyspozytora, że wszyscy zjechali, dawał sygnał i pociąg z nami odjeżdżał. Owego dnia jak zawsze zjechaliśmy planowo, idziemy na dworzec, a tu pociągu nie ma. Dlaczego odjechał? Dzwonimy do dyspozytora, co mamy robić, bo samemu nie można iść tym głównym przekopem, gdzie jeżdżą pociągi, bo to jest niebezpieczne. Dyspozytor zawrócił pociąg nie mógł, zresztą część załogi już jechała do swoich oddziałów. Po krótkiej konsultacji wydał zezwolenie, byśmy wyjątkowo szli pieszo, a on będzie ostrzegał maszynistów pociągów kursujących na trasie, żeby na nas uważali i przejeżdżali obok nas powoli, a także ostrzegał nas, żebyśmy w chwili nadjeżdżania pociągu zawczasu przytulili się do ociosu, czyli bocznej ściany tego tunelu.



Figura św. Barbary ze zlikwidowanej kopalni Gottwald obecnie na terenie Silesia City Center w kaplicy św. Barbary w dawnym budynku kopalnianej maszynowni.



W sosnowieckiej kopalni Kazimierz Juliusz poza figurą św. Barbary w cechowni, była jeszcze jedna – pod ziemią w rejonie szybu Kazimierz I. Dawniej górnik odchodzący na emeryturę zostawiał przy niej kwiaty. Po likwidacji kopalni w 2016 r. figura została wywieziona na powierzchnię i miała stanąć w kapliczce na głównym skrzyżowaniu w sosnowieckim Kazimierzu Górniczym.

Ponieważ szliśmy pieszo, automatycznie wydłużył się czas dotarcia do stanowiska pracy, gdzie zmienialiśmy poprzednią brygadę. Wtedy pracowałem „w podsadzkach”, to znaczy w miejscach, gdzie na ścianie był już wybrany węgiel budowaliśmy tamę podsadzkową i w tę pustą przestrzeń z powierzchni rurociągami włączano piasek z wodą i zamulany był ten wybrany już odcinek ściany.

Zwykle jak dojeżdżaliśmy na nasz odcinek, to człowiek się rozbierał, czasem jeszcze przed pracą zjadał jakąś kromkę chleba, a potem już szło się do pracy „na ścianę”, każdy do swojego zadania.

Tym razem, kiedy wreszcie przyszlśmy, rozbieramy się, a ta brygada, która pracowała przed nami mówi: „chłopy, szybko się biercie, bo ściana niesamowicie gra”. Po górniczemu to znaczy, że tam się dzieją niebezpieczne naciski, powstają naprężenia, mówimy, że ściana ciśnie... Doświadczeni górnicy już wyczuwają takie zmiany, sygnały. I w tym momencie gruchnęło! – przyszedł zawał. Ściana, która miała 200 metrów na odcinku 120-130 m runęła. Jaka to siła, to na powierzchni można odczuć, kiedy zatrzęsie się całe osiedle.

Gdybyśmy pojechali tym pociągiem, dotarlibyśmy tam kilkadziesiąt minut wcześniej i na pewno byśmy już na tej ścianie pracowali, robili swoje „przygotówki”. I to jest pewne na 100% – byłibyśmy tam... do dzisiaj.

Dlaczego ten jeden raz pociąg wcześniej odjechał? Okazało się, że w tym dniu kierownikowi pociągu zegarek spieszył się o jakieś 5 minut. Pewny, że wszyscy już są, dał sygnał do odjazdu i pociąg odjechał bez nas. Można powiedzieć, że dzięki temu żyjemy – i my, którzy nie zdążyliśmy zacząć pracy na tej ścianie, i poprzednia brygada,

która już zdążyła się po swojej zmianie wycofać. Dla mnie bez wątplenia była to ręka Opatrzności Bożej i św. Barbary – do dzisiaj za to dziękuję.

Jestem już tyle lat na emeryturze, a zdarza się, że od czasu do czasu mi się to przyśni. Było mnóstwo innych, drobnych przypadków i jestem przekonany, że każdy górnik przeżył takie czy inne zdarzenia i mógłby opowiedzieć swoją historię.

Krąży takie powiedzenie, może stereotyp, może piękny mit, obraz, w który chcemy wierzyć, że wśród zjeżdżających w kopalni na dół nie ma niewierzących, a nawet jak ktoś na górze, mówiąc żartobliwie, Panu Bogu się nie narzuca, to zjeżdżając robi znak krzyża.

Z mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że 99% z nas pracujących na dole pozdrowiało się: szczęść Boże! Przechodziło się koło kolegów, nawet nieznanym, gdziekolwiek i zawsze: szczęść Boże! Czy to przyszedł sztygar, nadsztygar czy dyrektor itd. Ale pracowałem w czasach komuny i zdarzały się też takie osoby, które przychodziły i mówiły: cześć pracy. Do dziś pamiętam, że jak kiedyś zjechała do nas jakaś tzw. wysocka szyszka, to na to: „cześć pracy” i ja, i koledzy celowo odpowiadaliśmy: szczęść Boże. Na szoli, czyli w tych klatkach zjeżdżających na dół – a były tam 4 poziomy po 20 osób, czyli zjeżdżało nas ok. 80 osób – bardzo, bardzo wielu robiło znak krzyża, uchylało kask. Wiadomo na głos się tego nie mówiło, ale w sercu...

Od lat jest już Pan na zasłużonej emeryturze. Czy św. Barbara nadal jest Panu bliska?

Emerytura niczego nie zmieniła – nie ma dnia, bym w modlitwie nie dziękował św. Barbarze, że chroniła mnie od różnego rodzaju nieszczęść i wypadków. Teraz codziennie proszę ją, żeby opiekowała się moją córką Barbarą, jej imienniczką, której imię daliśmy właśnie ze względu na szacunek i kult jakim darzyłem naszą górniczą patronkę.

Dziękuję za rozmowę i życzę, by górnicza patronka, której – co wzruszające – jest Pan całe życie wierny, otaczała Pana i całą rodzinę, a szczególnie córkę Barbarę, swoją nieustanną opieką świętej wspomóżycielki, jak głosi jej wielowiekowy tytuł.

Rozmawiała Beata Urban

zdjęcia: commons.wikimedia.org
Kadry z teledysku Grzegorza Poloczka „Patronka górników” (z kopalni Kazimierz Juliusz)



Czy wiesz, że...

Kielich z hostią, monstrancja, wieża, kule armatnie, miecz, pawie lub strusie pióra, piorun, pochodnia oraz rzecz jasna – palma męczeństwa... Wiele jest atrybutów, które w ikonografii stały się wizytówkami św. Barbary, związanymi z – mniej lub bardziej legendarną – historią jej życia i śmierci. Na Śląsku czczona jest oczywiście jako patronka górników i 4 grudnia w wielu kościołach naszej diecezji odprawione zostaną w ich intencji Msze św., również u nas, gdzie zapewne poczet sztandarowy jak co roku stanie przy pięknym wizerunku świętej, który wyszedł spod pędzla Jerzego Dudy-Gracza (na zdjęciu obok). Artysta nie pozostawił wątpliwości: i miecz, i kielich z hostią, i palma męczeństwa, i wieża, choć nietypowo tylko z jednym oknem, ponieważ zazwyczaj umieszcza się trzy, które wg legendy miały być wybite na prośbę Barbary, by symbolizować Tróję Świętą.

Ciekawe, jaki element do tego wizerunku świętej męczennicy z Nikomedii (dzisiejsza Turcja) z przełomu III i IV w. dodałaby przyroda? Czy w świecie flory i fauny napotkamy jakiś ślad św. Barbary, tak jak to ma miejsce np. w przypadku św. Jana, św. Piotra, Matki Bożej? A i owszem, znajdziemy w nim



ZIELE ŚW. BARBARY

Nazywane jest także wdzięcznie barbaką i rzeżuchą zimową, ale oficjalna nazwa to **gorczycznik pospolity** – *Barbarea vulgaris*. Można zażartować, że Barbara ulokowała się w nazwie rodzajowej czyniąc ją w brzmieniu nieco egzotyczną i słuszenie, bowiem łac. *barbaros* oznacza w pierwszym rzędzie cudzoziemca, a *barbaria* to obce kraje. Niestety sama roślina jest – jak już głosi jej epitet gatunkowy – pospolita, może trochę egzotyki wnosi jedynie to, że poza Europą występuje również w Azji – od Syberii po Nepal. Nazwa: **ziele św. Barbary** funkcjonuje w wielu językach, m.in. w niemieckim, francuskim, włoskim.

Gorczycznik nie bez powodu rodzi skojarzenie z gorczycą – obie rośliny należą do tej samej rodziny kapustowatych, co więcej – są bardzo do siebie podobne, zresztą nie tylko one. Wiele roślin z tej rodziny wytwarza olejki gorzyczne, co zapewniło im karierę w ziołolecznictwie i w kuchni. Są to m.in.: wspomniana gorczyca (produkcja musztardy), chrzan, rzeżucha, pieprzycznik (substytut prawdziwego pieprzu), rukiew wodna, rzodkiew (i rzodkiewki), kalafior, kalarepa i oczywiście głowa rodu – kapusta. Również liście innych gatunków z rodziny kapustowatych lądują jako składnik sałatek ze względu na swój ostry, musztardowy, czasem gorzkawy smak – przede wszystkim rukieta siewna czyli rukola, ale także nasz gorczycznik, czyli ziele św. Barbary.

Gorczycznik pospolity zasiedla przydroża, nasypy, wysypiska, pola, często spotykany jest na piaszczystych i żwirowych brzegach rzek. Jest rośliną dwuletnią (w pierwszym roku tworzy rozetę liści, w drugim rozrasta się i wypuszcza łodyżki kwiatowe), dorasta do 60-80 cm i nie wygląda zbyt atrakcyjnie. Kwitnie od maja do czerwca tworząc intensywnie żółte, drobne (5-7 mm) kwiaty o typowych dla całej rodziny 4 płatkach w kształcie krzyża (stąd dawna nazwa rodziny – krzyżowe). Kwiaty zebrane są w gęste grona, z których po przekwitnięciu tworzą się wąskie długie łuszczyzny (owoce przypominające strąki). Co ciekawe, wiosenne, nieotwarte jeszcze pąki kwiatowe przypominają trochę brokuły i podobnie jak liście bywają wykorzystywane kulinarnie.



Skoro gorczycznik kwitnie na przełomie wiosny i lata, skąd nazwa ziele św. Barbary? Okazuje się, że jest to roślina dość odporna na mróz, więc zbierana była jeszcze zimą, czasami nawet spod śniegu. Dawniej, gdy uprawy warzyw były naturalne, a co za tym idzie sezonowe, w pewnym momencie brakowało świeżej „zieleniny” i gorczycznik z powodzeniem ją zastępował nie tylko na surowo, ale także gotowany jak szpinak. Nota bene ziele św. Barbary jest naprawdę zdrowe będąc bardzo bogatym źródłem witaminy C (z tego powodu nazywany był rzeżuchą skorbutową, bo zapobiegał tej chorobie), także witaminy K, B6, magnezu, żelaza, potasu. W ziołolecznictwie ceniono je również za właściwości odkażające i wspomagające leczenie ran.

Tu dochodzimy do innej interpretacji pochodzenia nazwy ziele św. Barbary – gorczycznik był wykorzystywany do łagodzenia i leczenia ran odniesionych np. w wyniku wybuchów, a takich nie brakuje w pracy górników czy artylerzystów, których patronką jest św. Barbara. W polskiej nazwie to nie wybrzmiewa, ale już w łacińskiej: *Barbarea*, jak najbardziej.

A dlaczego św. Barbara patronuje akurat górnikom? Jedni wywodzą to z legendy podającej, że Barbara podczas ucieczki przed ojcem przecisnęła się przez szczelinę w skale. Bardziej racjonalnym wytłumaczeniem jest fakt, że uważana wcześniej za patronką dobrej śmierci (jej czciciele ufali, że nie umrą bez sakramentów) wzywana była szczególnie w zawodach groźących śmiercią nagłą i tragiczną – najpierw wśród „ludzi wody”: rybaków, flisaków, marynarzy, potem przez pracujących pod ziemią górników i innych ludzi ciężkich profesji: hutników, kamieniarzy, kowali, w końcu w zawodach niebezpiecznych – a więc w wojsku, szczególnie przez wspomnianych artylerzystów i saperów oraz producentów materiałów wybuchowych i ogni sztucznych. Tu warto wspomnieć, że stare słowo *santabarbara* w języku hiszpańskim, włoskim czy francuskim (*sainte-barbe*) oznaczało arsenał, skład materiałów wybuchowych. Do tej listy „podopiecznych” dopisali się też architekci i murarze, ludwisarze, dzwonnicy i więźniowie.

Powróćmy do związków św. Barbary ze światem roślin, tym razem bardziej zwyczajowo.

Barbarazweig – czyli **gałązki św. Barbary** to zwyczaj



rozpowszechniony w Niemczech. Wywodzi się z jednej z legend powstałych wokół świętej: Barbarze prowadzonej do wieży, w której miała być uwięziona, zaplątała się w szaty gałązka wiśni, która włożona do kubka z wodą w niedługim czasie zakwitła (podobno w dniu egzekucji).

I tak we wspomnienie św. Barbary ścina się gałązki różnych drzew owocowych, np. wiśni, śliwy, jabłoni, głogu, ale nie tylko, bo również forsycji, magnolii, migdałowca, kasztanowca, leszczyny i „pobudza” do życia

w wazonie, czekając aż pięknie wypuszczą pąki i zakwitną na święta. Zwyczaj ten znany był już w XIII w. Widziano w tym symbol odradzającej się przyrody, nowego życia, a także nadprzyrodzonego poczęcia i narodzenia Jezusa. Pojawiające się kwiaty traktowano jako zwiastuny dobrych plonów latem.

Gałązki św. Barbary w wielu miejscach wróżyły bliski ślub w domu: dziewczęta wieszały na każdej gałązce imię chłopca, a wybrankiem miał być ten, którego imię zdobyło gałązkę z pierwszym rozkwitającym pąkiem.

Niezależnie od nadawanej gałązkom św. Barbary symboliki mogą one być atrakcyjnym akcentem w zimowo-świętecznym wystroju domu, nie mówiąc o ciekawym eksperymencie czy rzeczywiście uda nam się przełamać ich zimowy spoczynek i w te najbardziej grudniowe dni obdarzą nas pięknymi kwiatami, tym bardziej że – jak coraz częściej słyszę od znajomych – popularny w wielu domach doniczkowy kaktus grudnik, zwany też kaktusem Bożego Narodzenia, wbrew swojej nazwie zimą strajkuje i zaczyna kwitnąć w okolicy Wielkanocy.

I jeszcze jedna tradycja, również niemiecka. W Nadrenii -Północnej Westfalii zanim miał przyjść św. Mikołaj dzieci czekały na odwiedzinę św. Barbary i stawiały wyczyszczone buty na parapetach okiennych, by następnego dnia sprawdzić, czy nie znajdują się w nich jakieś drobne upominki. Nie wiem, czy zwyczaj ten jest nadal praktykowany. Myślę, że obecnie w dobie budownictwa wielopiętrowego zamiast prezentu można stracić buty.

I na koniec kilka ciekawostek w duchu tytułowego czy wiesz, że:

➤ Św. Barbara jest patronką Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a jej gigantyczny posąg wieńczy główny budynek uczelni.



To replika przedwojennej figury, zrzuconej przez Niemców z budynku w 1939 r.



➤ Jest jedną z 14 wspomóżycieli, czyli świętych, do których zwracano się w szczególnie trudnych sprawach i dramatycznych chwilach (wojny, epidemie). Jest patronką: Starachowic, Libiąża, Knuruwa, a jej postać występuje w herbie Rudy Śląskiej i Strumienia.

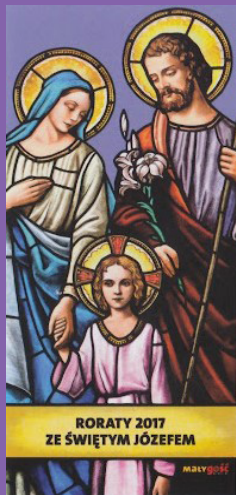
➤ Relikwie św. Barbary w Polsce znajdują się w: klasztorze kanoników regularnych w Czerwińsku, w bazylice katedralnej Wniebowzięcia NMP w Pelplinie i w kościele św. Andrzeja w Krakowie.

➤ Najstarsza polska rzeźba przedstawiająca postać świętej z 1689 r. znajduje się w kopalni soli w Wieliczce.

➤ Forma barbórka pisana przez ó obowiązuje dopiero od 1971 r., wcześniej pisano *barburka*.

Beata Urban

zdjęcia: Jacek Krzywoń (obraz św. Barbary) i commons.wikimedia.org



Roraty – tak było...



W tym roku od 2 XII:



od poniedziałku do piątku o godz. 6.30
w soboty o godz. 8.00